

SŁOWO

Wilno, Czwartek 20 maja 1926 r.

Redakcja i Administracja ul. Ad. Mickiewicza 4, otwarta od 9 do 3. Telefony: redakcji 243, administracji 228, drukarni 262

PRENUMERATA miesięczna z odnośnikiem do domu lub z przesyłką pocztową 4 zł. zagranicą 7 zł. Konto czekowe w P. K. O. Nr. 80256

W sprzedaży detalicznej cena pojedynczego n-ru 15 groszy, Opłata pocztowa uiszczona ryczałtem.

ODDZIAŁY:

BARANOWICZE — ul. Szosowa 172
BRASŁAW — ul. 3-go Maja 64
DUKSZTY — ul. Gen. Berbeckiego 10.
DUNIŁOWICZE — ul. Wileńska 1
GŁĘBOKIE — ul. Zamkowa 80
GRÓDNO — Plac Batorego 8
KAMIEŃ KOSZYRSKI — Związek Ziemi
LIDA — ul. Majora Mackiewicza 63

NIEŚWIEŻ — ul. Ratuszowa 1
NOWOGRÓDEK — ul. Mickiewicza 20
NOWO ŚWIECIANY — ul. Wileńska 28
POSTAWY — ul. Rynek 19
STOLPCE — ul. Piłsudskiego
ST. ŚWIECIANY — ul. Rynek 9 8
ŚWIR — ul. 3-go Maja 5
WARSZAWA — Nowy Świat 46—14
WILEJKA POWIATOWA — ul. Mickiewicza 24

Wilno przeciw wojnie domowej.

ANKIETA O SYTUACJI POLITYCZNEJ WSRÓD KONSERWATYSTÓW WILEŃSKICH

Odezwy wzywające do przeniesienia Zgromadzenia Narodowego z Warszawy mają zdaniem naszym charakter ruchu nielegalnego. W Warszawie panuje kompletny spokój, aresztowani wypuszczeni, cenzura przewencyjna zniesiona. Nikt nie będzie wpływał na taki czy inny wynik głosowania podczas Zgromadzenia Narodowego. Dalsze odwiekanie Zgromadzenia Narodowego staje się antykonstytucyjnym skoro art. 41 ust. konst. powiada wyraźnie o zebraniu *natychmiast* Zgromadzenia Narodowego w razie opróżnienia miejsca Prezydenta Rzeczypospolitej.

Należy nie bać się wypadków i iść na ich spotkanie. W Wielkopolsce zwycięży napewno państwo i zdrowy rozsądek — są to przymioty tej dzielnicy. Burza nielegalnych protestów podsycona jest przez bezrobolnych posłów i senatorów, którzy się obawiają końca wpływu Sejmu. My tu w Wilnie, w ciszy i spokoju kowieńską, a sowiecką granicę, uprawni jesteśmy do żądania kategorycznego od rodaków aby zaprzestali bałamutnego i głupiego straszenia wojną domową.

W Słowie wypowiadaliśmy nieraz przekonanie, że ziemiaństwo ziem wschodnich jest klasą zdrową, jest klasą mającą na względzie przedewszystkiem interes państwowy. Ankieta, która towarzyszy artykułowi niniejszemu, jest tego dowodem świetnym i pięknym. Rzucmy zasłonę na przeszłość, ale tym niemniej powiedzmy sobie, że ziemiaństwo wileńskie może nieraz czuć się krzywdzone i niedoceniane przez marsz. Piłsudskiego. Dziś w osobie swoich przedstawicieli takiej zażywania powagi i uznania, jak p. Hipolit Głeczewicz wyciąga do niego rękę pojednania. Zarówno polityczne jak i moralno-polityczne znaczenie tego gestu jest pierwszorzędne.

Ten gest pojednania jest wyrazem chęci realnej pracy dla dobra narodu, a przede wszystkim *wiarę w Polskę*. Jeżeli postom podpisanym na aktach poznańskich do gustu jest ten nieprzyjacielski — to może wolno będzie powiedzieć, że nas pp. Matosza, Kubyś, Puchałka i senator Sk wrócić uczucie konserwatyzmu nie potrafią.

A teraz raz jeszcze: Panie Marszałku! Wypowiedzenie się przedstawicieli ziem na twoim wyborze jest tylko dowodem jaskrawym tej tęsknoty do innych form rządu, jaka panuje w Polsce całej. Jest dowodem, że słowa Twoje o walce z korupcją, o rządzie czystych rąk, silnej władzy wzięte zostały na serio. I doprawdy, jeżeli te nadzieje zawiezione, jeżeli od odpowiedzialności którą w dniu 12 Maja sam podjąłeś teraz się uchylisz — to te skromne czcionki dzisiejszej naszej gazety nie najmniej będą dla Ciebie stanowić wyrzut sumienia na życie całe.

Cat.

Hr. Jerzy Czapski

Prezes związku Polaków zakordonowanych

Muszę odrzucać wypowiedź bezwzględnie potępiając zamach na rząd legalny, z którym wystąpił marsz. Piłsudski.

Tym niemniej dziś prowadzenie wojny domowej byłoby klęską i nie szczęściem dla kraju i ojczyzny. Może się to skończyć utratą samostojności. Dlatego też uważam za zły znak wystąpienie *Poznańczyków*, którzy nie chcą jechać na Zgromadzenie Narodowe, bo to przewlekła sytuacja, w której jutro niepewni jesteśmy.

Uważam dziś za konieczne jak najprędzej zebranie Zgromadzenia Narodowego, prztem jak rzeczy obecnie stoją — nie widzę innego kandydata na prezydenta prócz Piłsudskiego.

Dr. Tadeusz Dembowski.

Prezes wileńskiego oddziału Zjednoczenia Monarchistów Polskich.

Lepiej jest czasami uznać dokonane rzeczy, aniżeli dążyć do wojny domowej, która będzie zgubą państwa. Potwierdza nam to historia. Konsekwentnym wyjściem z obecnej sytuacji jest to, aby Marszałek Piłsudski przyjął wysokie stanowisko Prezydenta Rzeczypospolitej. Sejm rozwiązał i w drodze dekretu przeprowadził nową ordynację wyborczą. Jeżeli ktoś sądzi, że Sejm obecny — to skupienie wszelkie zła jakie istnieje w Polsce i skąd to zło wypływa, — zdobędzie się na uchwalenie ordynacji wyborczej mającej na względzie jedynie interes państwa a nie partii — ten głęboko się myli. Jakże mogą ludzie, którzy partijnictwo i korupcję doprowadzili do potwornych rozmiarów, wyrzucić się i nad tego procederu. Ordynacja wyborcza, na podstawie której wybrany został Sejm obecny, wszystkich uczciwych ludzi postawiła za nawiasem. Cóż wiek uczciwy nie mógł rzucać hasła, o których z góry wiedział, że nie będą zrealizowane. Ludzie brzydzący się kłamstwem pozostali na uboczu, weszli zaś ci, dla których słowo uczciwość było jedynie retorycznym frazesem. I dlatego mamy taki Sejm i dlatego doczekaliśmy się dni tragicznych.

Władysław Dowgiałło.

Co do wojny domowej to chyba wszyscy uważają, że był by to młyn na wodę jak zewnętrznych, tak wewnętrznych nieprzyjaciół państwa. Sądzę, że konieczna jest także pacyfikacja umysłów, którą można osiągnąć panując nad uczuciami, a kierując się rozsądkiem. Co do kwestii prezydenta — to nie mając mandatu do wypowiedziania się imieniem ziemiaństwa — sądzę, że dziś odpowiedniejszym byłby dyktator, aniżeli prezydent i że jedynym, kto może stworzyć silny rząd i dokonać pacyfikacji kraju bez nowego przelania krwi i rozpętania anarchii może być tylko Piłsudski.

Hipolit Głeczewicz.

Prezes Wileńskiego Związku Ziemi.

Rozmawiając z Panem wyrażam jedynie moje osobiste przekonanie nie mając żadnych upoważnień od ogółu Ziemi do wypowiedziania się pod tym względem ponieważ, w tak krótkim czasie nie mogłem zebrać żadnej konferencji.

Mojm zdaniem można się zgodzić z marsz. Piłsudskim, z jego życzeniem rządu o czystych rękach, konsekwentnego w swoich działaniach, silnego i wolnego od demagogii. Jeżeli więc marsz. Piłsudski nam to, da, to stanowczo sądzę, że znajdzie poparcie Ziemi najzupełniejsze, bo nieprzychylnego usposobienia dla Marszałka pomiędzy ziemiaństwem nie było, pamięta ono bowiem, że w gruncie rzeczy jeżeli Wileńszczyzna zosiła wcielona do Polski to w dużej mierze jemu osobiście to zawdzięcza, jak również powstanie u nas uniwersytetu. Niepokoi nas w tej chwili wielka tolerancja dla rozmaitych skrajnych odezów, wzywających wprost do buntu, miejscowe objawy brania się wojska z tłumem. Słyszalem o oficerach pijących z tłumem w restauracji dworca kolejowego. Uważam to za rozprężenie dyscypliny niepokojące.

Myśl wojny domowej potępiam najgwałtowniej. Jedynym wyjściem z sytuacji uważam dziś wybór marszałka Piłsudskiego na prezydenta, podkreślając zawsze, że to jest moje osobiste zdanie.

Hr. Wacław Mohl.

Uważam, że do wojny domowej nie powinniśmy dopuścić w żadnym razie, wyrzekając się nawet swoich politycznych poglądów i sympatii. Wolalbym dziś nie mówić o Prezydencie, lecz o dyktatorze, którym mam zdaniem mógł być być tylko Piłsudski. Jestem tego zdania, że będąc dyktatorem Piłsudski będzie zgodny z dobrem wszystkich klas społecznych.

Hr. Maryan Broel Plater.

Były prezes komitetu polskiego w Wilnie za czasów okupacji niemieckiej.

Nie mogę dopuścić nawet samej myśli o wznowieniu i przewlekaniu wojny domowej, aby mogło za sobą pociągnąć wprost nieobliczalne katastrofy dla Polski i wypowiadać się również za jedynym możliwym kandydatem na Prezydenta t. j. marsz. Piłsudskim. Uważam jednak, że jeżeli cała ta tragiczna sprawa może wiązać się z jakimiś obrotami, to tylko w takim razie, jeżeli Prezydent energicznie się wzięnie, nie cofając się przed żadnymi środkami do zwalczania korupcji, to jest jednakże w naszych obecnych warunkach możliwe tylko w razie ukrócenia demagogii, a więc zmiany ordynacji wyborczej, gdyż właściwie źródło zła leży w Sejmie, a charakter Sejmu jest ściśle uwarunkowany obecną ordynacją wyborczą.

Bohdan Szachno

Prezes Związku Ziemi Inflanckich.

Ziemiaństwo Inflant oczekiwało w swoim czasie spełnienia przez Marszałka tych zapewnień, które złożył po wzięciu Dynaburga, mianowicie: wzywając Polaków do lojalnego wykonania obowiązków wynikających z konstytucji politycznych, mianowicie włączenia Inflant do Republiki Łotewskiej, zagwarantował Polakom zachowanie narodowych ekonomicznych i kulturalnych interesów. Niestety do tej pory obietnica ta uskuteczniła nie została. Polacy na Łotwie uznają konieczność lojalności wobec państwa Łotewskiego, oczekują, że marsz. Piłsudski przypomni sobie swą obietnicę skoro dojdzie do władzy.

Każdy kraj swój kochający obywatel powinien nawet kosztem swoich poglądów osobistych, sympatii i przekonań zapobiedz rozlewowi krwi bratniej, największemu nieszczęściu jakie może nas spotkać, szczególnie w chwili obecnej, gdy sytuacja międzynarodowa polska jest zagrożona. Przyjmując stanowisko Naczelnika Państwa marsz. Piłsudski przyjmie na siebie ciężki obowiązek, stając poza partiami, uwzględnienia postulatów i życzeń jaknajszerszych warstw społeczeństwa polskiego w kraju i poza kordonem.

Stanisław Wańkowicz.

Prezes Wileńskiej Rady Ekonomicznej

Dzisiaj unanimitas głosi się, że ten kto rozpoczął powinien nieść odpowiedzialność do końca i wykazać cel do którego dążył. W obecnej chwili nie nie rozumiemy w akcji marsz. Piłsudskiego. Sądziliśmy, że jest to dyktatura z określonym celem. Czekamy wykonania tego celu.

Oj wojny domowej uchowaj nas Boże.

Władysław Zawadzki.

Profesor prawa.

Wojnę domową uważam za największe nieszczęście, grożące nam natychmiastową utratą korytarza gdańskiego i ostateczną ruiną gospodarczą. Zgromadzenie Narodowe w Warszawie uważam za bezwarunkowo legalne, nie wiem czy może być nawet stawiana wątpliwość pod tym względem. Uważam że wobec wytworzonej sytuacji wybór marsz. Piłsudskiego na Prezydenta ma tę dobrą stronę, że nosicielem władzy zwieszczętnego stanie się człowiek który w dniu 12 maja wziął na siebie odpowiedzialność za dalsze losy państwa.

Marjan Zdziechowski.

Rektor Uniwersytetu Stefana Batorego

Solidaryzuję się najzupełniej z odezwą moich najbliższych współziomków, wyganianców Mińszczyzny, których haniebny traktat Ryski wyrzucił z ich ziemi i dlatego czują się nie klasą,

Przed Zgromadzeniem Narodowym.

WARSZAWA, 19 V. (tel. w. Słowa). W Sejmie dziś panuje dość znaczne ożywienie. Przybyło dużo Piastów i N. P. R. Przedstawiciele tych dwóch stronnictw rozpoczęli rozmowy prywatne z przedstawicielami lewicy. Kontakt stronnictw lewicowych z grupami mniejszości narodowych został już nawiązany. Tematem rozpraw jest Zgromadzenie Narodowe i sprawa rozwiązania Sejmu oraz uchwalenia przedmiot zmian konstytucji w kierunku wzmocnienia władzy Prezydenta Rzeczypospolitej.

Z głosów posłów centrum i lewicy

można wywnioskować, że rozwiązanie Sejmu jest niemal zdecydowane i że wniosek ten prawdopodobnie uzyska potrzebną większość. Różnica w zapatrywaniach polega na tem że lewica domaga się rozwiązania Sejmu niezwłocznie po wyborze Prezydenta Rzeczypospolitej, centrum zaś pragnie tę chwilę odroczyć do czasu załatwienia niezbędnych konieczności państwowych. W tym wypadku jednak zdaje się, że wniosek lewicy zwycięży. Wniosek Ch. D. o wzmocnienie uprawnień Prezydenta przyjęty zostanie prawdopodobnie przez cały Sejm.

Kandydatury na stanowisko Prezydenta Rzeczypospolitej.

WARSZAWA 19 V. (tel. w. Słowa). Na stanowisko Prezydenta Rzeczypospolitej narazie wysuwane są dwie kandydatury: Marszałka Rataja popieranego przez centrum i Marszałka Pił-

sudskiego, którą popiera lewica. Premier Bartel miał w dniu dzisiejszym zapytać marszałka Piłsudskiego czy zgodzi się wysunąć swoją kandydaturę.

Oświadczenie pos. Dębskiego.

WARSZAWA 19 V. (tel. w. Słowa). Prezes Piasta p. Dębski złożył dzień-nikarzem następujące oświadczenie: — Od rządu obecnego oczekujemy likwidacji okresu walki, utrwalenia praworządności oraz opanowania agnacji żywiołów antypaństwowych. Zgromadzenie Narodowe zwołane w w miejscu i terminie oznaczonym przez Marszałka Sejmu powinno być nowym wyrazem precyzyjności w stosunkach konstytucyjnych w Polsce.

Postulaty bloku lewicy.

WARSZAWA, 19 V. (tel. w. Słowa). Postulaty bloku lewicy streszczają się w następujących punktach:

1) Zwolnienie Zgromadzenia Narodowego w Warszawie. 2) Udzielenie rekonstrukcji ze stan faktyczny istniejący obecnie po zwolnieniu Zgromadzenia Narodowego nie ulegnie zmianie. 3) jedno posiedzenie sejmu dla załatwienia pełnomocnictw budżetowych i powzięcia uchwały o swoim rozwiązaniu. 4) Nowe wybory natychmiast.

Obrady klubu Chrześcijańskiej Demokracji.

WARSZAWA 19 V. (tel. w. Słowa). Dzisiaj w godzinach południowych pod przewodnictwem posła Chacińskiego obradowali członkowie klubu Ch. D. Po dłuższej dyskusji na temat wytworzonej ostatnimi wypadkami sytuacji politycznej powzięto uchwałę w której klub Ch. D. domaga się aby

1) Zgromadzenie Narodowe odbyło się w terminie przepisany przez Konstytucję z zagwarantowaniem bezwzględnej wolności elekcji 2) uchwalenie budżetu, zmiany ordynacji wyborczej w sensie zmniejszenia liczby posłów oraz uchwalenie wniosku pos. Chacińskiego w sprawie wzmocnienia uprawnień Prezydenta Rzeczypospolitej 3) bezwzględnie wypuścić na wolność i przywrócić na stanowiska tych wszystkich którzy stanęli w obronie Konstytucji 4) zaniechania rugów w urzędach poddyktowanych zębem w związku z zajęciami dni ostatnich 5) natychmiast odebrać broń od organizacji partyjnych politycznych i usunąć je od pełnienia funkcji właściwych tylko dla organów państwowych.

Uznanie dla p. Witosa.

WARSZAWA, 19 V. (tel. w. Słowa). Grupa posłów i senatorów P. S. Ł. Piast zebrana w Krakowie uchwaliła wyrazić uznanie dla stanowiska rządu posła Witosa, który nie ulękł się gróźb i terroru i trwał do ostatniej chwili na stanowisku.

Klub niemiecki górnośląski

wzywa do lojalności wobec władz państwowych.

KATOWICE, 19. V. Pat. Klub i prawdziwej demokracji. Niemiecki sejm śląski ogłosił odezwę stwierdzającą, że w obecnej chwili odezwa do lojalności wobec ustąpienia Prezydenta Rzeczypospolitej Wojciechowskiego i rządu między innymi oświadcza, że posłowie Witosa jako też wobec utworzenia nowego rządu i sprawowania funkcji Prezydenta przez Marszałka Rataja rządowe organy konstytucyjne znów istnieją. Ze względu na to, odezwa wzywa ludność niemiecką do zachowania dotychczasowego spokojnego stanowiska i lojalności wobec władz państwowych.

Ofensywa w Marokko rozpoczęta.

FEZ 19. V. Pierwsze wiadomości o rozpoczętej dziś rano ofensywie donoszą o pomyślnym posuwaniu się oddziałów francusko hiszpańskich na całym froncie.

Obniżenie zarobków górników.

LONDYN, 19 V. PAT. Jak słychać na dzisiejszej wieczornej konferencji rządu z delegatami komitetu wykonawczego federacji górników premier Baldwin ma zaproponować natychmiastowe obniżenie o 10 proc. minimum zarobków górników we wszystkich kopalniach.

Jeżeli obywatelami wolającymi o ideę człowieka. To co się stało jest wielkim nieszczęściem, lecz nie widzę innego dziś wyjścia jak objęcie władzy przez marsz. Piłsudskiego w jakiegokolwiek bądź formie dla walki z małością i nikczemnością, której dziełem jest traktat Ryski, która Polskę doprowadziła do upadku moralnego i materialnego, czy to otwarcie wywołania czy to racjonalistyczną, a bardzo często jedną i drugą razem. Tragiczne wobec tego jest osamotnienie Marszałka jako człowieka wyższej miary pomiędzy zacięłą nienawiścią

Sejm i Rząd.

Ojprężenie sytuacji w Poznaniu.

WARSZAWA 19 V. (tel. w. Słowa). „Przegląd Wieczorny” donosi: W Poznaniu daje się odczuć ogólne odprężenie. Wczoraj przybył do Poznania sen. Kiniorski podobno w roli mediatora. Również przebywa w Poznaniu pos. Stróński. Marszałek Trąpczyński odbył naradę z wojewodą hr. Bnińskim. Szczegóły narad trzymane są w tajemnicy.

Toruń oddał się do dyspozycji nowego rządu.

W poniedziałek komendant tutejszego D. O. K. gen Hubiszta zebrał na rynku oddziały reprezentacyjne garnizonu i odczytał głośno oświadczenie marszałka Rataja oraz swoją odezwę wzywającą do jednolitości armii i pracy nad bezpieczeństwem Ojczyzny, poczem zakończył okrzykiem „Niech żyje Polska” powtórzonym przez wszystkich żołnierzy i publiczność, poczem oddziały rozeszły się do kwater.

Zakończenie likwidacji akcji wojskowej.

WARSZAWA 19 V. (tel. w. Słowa). Dziś odmaszerowała reszta oddziałów poznańskich z odcinków położonych pod Warszawą. Dziś również lub najdalej jutro rusza do Rembertowa podchorążówka internowana pod Wilanowem. W ten sposób zakończy się jutro ostatecznie likwidacja akcji wojskowej b. rządu Witosa.

Uchwała krakowska.

Odbyte w Krakowie w dn. 17 b. m. zgromadzenie posłów i senatorów uchwaliło wysłać na ręce marszałka Sejmu Rataja następującą depeszę: Wobec dokonanych w Warszawie aktów przemocy i wytworzonych tam stosunków, uniemożliwiających swobodne i poważne obrady, niżej podpisani posłowie i senatorowie uważają za wskazane zwołanie Zgromadzenia Narodowego do innego miasta.

Podpisani: Adelman (Ch. D.), Godlewski (Ch. N.), Holeksa (Ch. D.), Jachymiak (Z. L. N.), Matosza (Z. L. N.), Puchałka (Ch. D.), Konończyński (Z. L. N.).

Min. Olpiński remunerationi nie wypłacał.

WARSZAWA, 19 V. Pat. W związku z wiadomościami podanymi przez niektóre dzienniki, jakoby podczas ostatnich wypadków pełniący wówczas kierownictwo Ministerstwa Spraw Wewnętrznych podsekretarz stanu Olpiński wypłacił ujednolikom tegoż ministerstwa remuneration z funduszu dyspozycyjnego pozostawionego przez byłego ministra p. Raczkiewicza. Min. Spraw Wewnętrznych komunikuje, że p. minister Młodzianowski po objęciu urzędowania zbadał stan funduszu dyspozycyjnego i stwierdził, że w pozostałych przez p. ministra Raczkiewicza sumach żadnego braku nie ma.

Pogłoski o wypłaconej urzędnicom Ministerstwa Spraw Wewnętrznych remunerationi są więc pozbawione wszelkiej podstawy.

Wojewoda wileński.

Rada Ministrów powołała na stanowisko wojewody wileńskiego p. Władysława Raczkiewicza b. ministra spraw wewnętrznych. P. Raczkiewicz ma podobno zrezygnować z zamierzającego urlopu, który miał spędzić zagranicą i w najbliższych dniach przybyć do Wilna.

Wysokie odznaczenia.

Z okazji majowego Święta Narodowego trzej tylko dygnitarze otrzymali order „Polonia Restituta” najwyższej klasy, mianowicie wielką wstęgę ambasador Chłapowski, zaś komandorów z gwiazdą ks. biskup Gall oraz minister pełnomocny E. am. Piltz b. poseł nasz w Fradzie, któremu zawdzięczamy położenie umową z roku 1921 go szerokiego fundamentu pod dobre stosunki Rzeczypospolitej Polskiej z Czechosłowacją, których to stosunków doniosła wartość teraz właśnie w całej swej realnej pełni odczuwać się daje.

Zas. prezydent Rzeczypospolitej Francuskiej mianował Kornela Makszyskiego kawalerem Legii Honorowej. Oznaki tego wysokiego orderu wręczone zostały znakomitemu pisarzowi w sposób uroczysty.

Dolar w Warszawie.

WARSZAWA, 19 V. (tel. w. Słowa). Dziś dolar w obrotach prywatnych 11.55 w obrotach międzybankowych 10.50, Bank Polski płać również 10.50. Złoto w placeniu 6.20.

Kupuję

potrzebne mi do studiów dzieła filozoficzne

w językach: polskim, rosyjskim, francuskim i niemieckim zwłaszcza poszukuję książek wydanych przez Polskie Towarzystwo Filozoficzne we Lwowie, przez Księgarnię Mianowskiego w Warszawie szczególnie zaś:

1. W. James „Pragmatyzm”
2. J. Góturowski „Filozofia i Życie”
3. Im. Kant „Prolegomena” do wszelkiej przyszłej metafizyki.
4. tegoż „Uzasadnienie Metafizyki Moralności”

oraz polskiego przekładu Schopenhauera „O początkach źródle i istocie” o podstawie dostatecznej.

DOWIEDZIEĆ SIĘ w Adm. n. SŁOWA.

ECHA KRAJOWE

Rada Opiekuńcza Kre-sowa.

Trzeci maj w Mosarzu.

— Korespondencja Słowa —

Mosarz, pow. Postawskiego w maju

Już w wigilję obchodu Konstytucji 3 maja r. b. odbyła się pod kierunkiem vice-prezesa miejscowego Koła Rady Opiekuńczej Kresowej p. Kazimierza Petaszewskiego we własnym togoż „Kola domu ludowym” wspaniała „Wieczornica”, uroczysta przedstawienna teatralna, na którą odegrano dramat „Grom Maciejowicki” i arcywesołą humoreskę „Święć się, święć się, wieku młody”. Przedstawienie udało się nadzwyczaj dobrze ku zadowoleniu licznie zebranej publiczności, która nie szczędną oklasków dla wyróżniających się w grze — wykonawców ról, które w większej części wykonywało okolicznych szkół powszechnych — nauczycielstwo.

Po ukończeniu powyższego przedstawienia, nastąpiły ochotne tańce, które w wesołym i dobranym gronie — przeciągnęły się aż do białego dnia.

W dniu zaś 3 maja pomimo nieopadania pogody, jednak już od samego wczesnego rana tłumy publiczności z okolicznych wiosek i folwarków ściągły do miejscowego kościoła, żądne widoku, jak i uczestnictwa w obchodzie mającej uroczystości „Matki Boskiej Królowej Korony Polskiej” oraz „Konstytucji Trzeciego Maja”.

Wszędzie było widać na twarzach grupujących się ludności — czy to na placu kościelnym, czy też na ulicach wioski — silne zaciekawienie, jak i uroczyste nastroje.

Odzieni gdzie tylko, odświętnie ubranym tłumem, kłębili się jacyś cieniści jęgoty, wprawiając w skrytych wrogów, z obchodem mającej uroczystości — agiacje, lecz obecność, jak i dzieła postawy naszej polskiej, oraz zdrowy niełatwo się dający otumanie rozrządek miejscowej ludności, która ma już po same uszy wszystkich wywoławców, nierządu, — zniecierliwiała zamiary ich jawnych antypatiów występów.

Na bramie Domu Ludowego R. O. K. powiewała dumnie wielka chorągiew — biała czerwona, również wszystkie domy, w bliskości kościoła, nie wyłączonej urzędu pocztowego i szkoły udekorowane były solidnie w chorągwie tychże barw.

Naraz rozkołysały się dzwony kościelne, — oznajmiając swym donośnym głosem o wkroczeniu rozpoczynać mającej uroczystości.

Od strony gmachu miejscowej szkoły powszechnej dał się widzieć, zmierzający ku kościołowi długi, różnobarwny wąż pochodu, w którym brały czynny udział:

Szkoły powszechne; Mosarz, Santki, Józefowo i Łuski z całym personelem nauczycielskim tychże szkół z p. Konstantym Szewczykiem na czele.

Przedstawiciele Samorządu gminy Łuckiej, z wójem teje gminy p. Antonim Siemaszką.

Członkowie miejscowego Koła Rady Opiekuńczej Kresowej, z vice-prezesem tegoż Koła p. Kazimierzem Petaszewskim.

Przedstawiciele Domu Ludowego R. O. K. w Piskunach, z p. Antonim Huszackim.

Komenda miejscowej Straży Ogniowej Ochotniczej z komendantem — zastępcą Józefem Biernikowiczem i liczną zebraną publicznością, która zamykała sobą pochód, a przedstawiała się ten nadzwyczaj imponująco, a szczególnie w nim wyróżniała się dziesiątka szkolna, która krocząca ze sztandarami ubrana była w barwne szarfy i chorągiewki narodowe.

Po odprawieniu uroczystego nabożeństwa, oraz wygłoszeniu nadzwyczaj patriotycznego, okolicznościowego kazania przez proboszcza ks. Mieczysła

stawa Otkrejską; miejscowy chór, przy akompaniamencie skrzypiec i organów, współ z całą niemal ludnością, znajdującą się w kościele odśpiewał „Boże coś Polskę”. A gdy ucichły tony tej pięknej drogiej każdemu Polakowi pieśni, nastąpił, bodaj pierwszy, w tym kościele po odzyskaniu Niepodległości, uroczysty akt — poświęcenia sztandarów — państwowych szkół powszechnych z Mosarza i Santok, oraz samorządowej, — Urzędu gminy Łuckiej. A po poświęceniu wymienionych sztandarów ludność wespół z chórem odśpiewała jeszcze pieśń „Serdeczna Matko” i na tem zakończyły się uroczystości kościelne.

Kolejną zaś, po uroczystościach kościelnych, przy szczególnie zapelnionej ludnością sali w miejscowym „Domu Ludowym” rozpoczęła się uroczystość widowiskowa, t. j. teatralna, poprzedzona interesującym odczytem o Konstytucji 3 Maja, wygłoszonym przez p. Kaz. Petaszewskiego, przy pięknie odwzorowanym żywym obrazie: „Polska” i po ukończeniu powyższego odczytu jedna ze szkół z Józefowa odśpiewała pieśń patriotyczną „Wstała Polska”.

Następnie odegrano przez uczniów szkoły w Mosarzu pod kierunkiem nauczycieli teje szkoły obrazek sceniczny, osnuty na te rzeźnicy Konstytucji 3 Maja pod tytułem „Sen Jaska”, oraz szkół Santki — Józefowo wspólnymi siłami, pod kierunkiem nauczycieli tychże szkół obrazek „Trzeci maj”.

Żaś po odegraniu powyższych obrazków, które uduły się nadzwyczaj udanie, odbyły się również popisy solowe. Następnie odśpiewano przez szkoły, biorące udział w obchodzie, kolejno kilka pieśni patriotycznych. Dla dopełnienia całości „obchodu” rozgłoszono działwie przy dźwiękach muzyki i akcie — ku ich ogólnej radości i obecnych rodziców, a po rozdaniu takowych, dokonano wspólnego fotograficznego zdjęcia, ku utrwaleniu uroczystości obchodu Konstytucji 3 Maja, odbytego w miejscowym Domu Ludowym, który to obchód winien pozostać długo w pamięci wszystkich tych uczestników, którzy braли w nim czynny udział.

Mój Boże! może Polska kiedyś się doczeka tej szczęśliwej chwili, że w każdej wsi i miasteczku prowincjonalnych, stać będą oprócz szkół zawodowych również i Domy Ludowe i lud rozumie nareszcie konieczność współpracy dla własnego dobra i dążyć będzie ku lepszym jutru przez oświatę i wiedzę fachową, którą będzie mógł zdobywać w tych ośrodkach i domach ludowych.

Szkoda, bardzo wielka szkoda, że jednostki inteligentne, jednostki nauki, jednostki, które posiadają przez swe stanowiska wpływ pierwsze, zaufanie, jak i popularność między ludem, mało interesują się jeszcze pracą społeczną t. j. oświatą tego ludu, a nawet traktują takową po macoszemu.

Musi jednak kiedyś nadejść dla nas i naszego kraju dzień radości, dobrobytu, a sztandar nasz biało-czerwony dumnie jak powiewał, tak i powiewać będzie, ponad wszystkie sztandary — naszych odwiecznych nieprzyjaciół.

Do czynu zatem! Przyszłość Ojczyzny naszej jedynie już od nas samych zależy.

Włodzisław Kazimirski.

Przyp. Red. Korespondencję powyższą drukujemy z opóźnieniem z powodu nawału materiału w dniach tragicznych wypadków w Warszawie.

Wypuszczeni i aresztowani.

Jakkolwiek sytuacja w Poznańskim jeszcze nie wyjaśniona została ostatecznie, w samej Warszawie daje się odczuwać ogólne odprężenie. Interowanych w Wilanowie generałów i pułkowników na czele z gen. Rozwadowskim, Zagórskim i in. wczoraj przewieziono do Warszawy, gdzie prawdopodobnie dzisiaj zapadnie decyzja co do ich dalszych losów.

Również wczoraj min. sprawiedliwości p. Makowski wydał polecenie wypuszczenia z więzienia aresztowanych w Łucku posłów komunistycznych Paszczuka i Prystupa, którzy organizowali wystąpienia antypaństwowe w woj. wotyński.

Natomiast odnośnie władze zajęły się skwapliwie tajemniczymi zbrodniami, którzy szli z okien, nie tylko do tej lub innej strony walczącej, ale również do spokojnych przechodniów i „ciekawskich” z bruku warszawskiego, nie robiąc przytem wyjątku pomiędzy dziećmi, kobietami i dorosłymi mężczyznami.

Policia śledczą na polecenie władz wyższych przeprowadzała ubiegłej nocy w dalszym ciągu rewizje w tych domach, z których mieli strzelać w pamiętne dni. W przyspieszonym tempie prowadzone jest dochodzenie w stosunku do osób, u których broń znaleziono. Wymaga to ostrożnego załatwienia, gdyż wśród osób tych znaczna część posiadała broń na podstawie pozwoleni władz administracyjnych. Sprawy osób, u których znaleziono granaty ręczne, karabiny, lub inne rodzaje broni, na które pozwoleni się nie wydaję, przekazane zostaną władzom sądowym.

„Ja nie jestem winien tej krwi!”

Jak wiadomo, z pośród generałów, którzy wytrwali po stronie prezydenta Wojciechowskiego, aresztowani zostali jedynie Zagórski i Rozwadowski. — Gen. Malczewski, b. minister wojny w gabinecie Witosa pozostał na wolności. Skutkiem jednak tragicznych przeżyć ostatnich dni uległ atakowi nerwowemu i został przewieziony do szpitala.

Gen. Malczewski ciągle krzyczy: „Ja nie jestem winien tej krwi!” i skarży się na bardzo dawno już otrzymaną ranę w głowę, wołając: „Moja rana w głowie”.

Czy terroryzowano Nowaczyńskiego.

Adolf Nowaczyński, okazał się również na wolności. O jego aresztowaniu i rzekomych szczegółach tego faktu, pisały niektóre gazety. Obecnie

Nerwowe naprężenie wywołane przez wypadki dni ostatnich nie dało usiedzieć spokojnie na wsi, w Inturkaeh, sympatycznemu i w szerokiej kołach naszego miasta tak popularnemu naszemu współpracownikowi.

Nie potrzebujemy dodawać, że mowa o twórcy niezapomnianych „Przechadzki po Wilnie” Janie Kantym Skierce.

Spotkaliśmy go wczoraj kroczącego z placu Katedralnego w stronę Antokoła. Ciężka troska mławała się na jego twarzy.

Przewiał się i zatrzymał czcigodnego przechodnia wymownym uścisłkiem ręki było dla nas dziełem jednej chwili.

— Co pan sądzi o sytuacji obecnej? — spyaliśmy niemal odruchowo.

P. Skierka pomilczał sekund kilka, a potem, waząc spokojnie każde słowo, rzekł: — A no, cóż? Niema sposobu zrobić jacyś nie łukaję jaja...

— Zupnie! słusznie! — podchwyciliśmy. — Lecz p. Skierka pośpieszył delikatnie ująć nas za guzik palto.

— Tak — rzekł — tak... Ale natlu

mnóstwo jaja i... nie zrobić jacyś, to — tylko w Polsce może zdarzyć się coś podobnego!

zamieściłem w „Gazecie Porannej Warszawskiej” następujące pismo:

Na mieście pojawiły się pogłoski jakoby przy aresztowaniu mnie przez oficerów 36 p. p. we środę w samochodzie, w którym mnie wywieziono, usadowił się kapitan, który trzymając przez cały czas rewolwer przy skroni skierował auto na most Poniatowskiego i t. d. Muszę stwierdzić, że wszyscy oficerowie bądź aresztujący mnie, bądź indagujący i t. d. zachowali się względem mnie zupełnie poprawnie.

Adolf Nowaczyński

Zniesienie cenzury.

I oto wreszcie zniesiono w Warszawie cenzurę prasy. Oto jaki komunikat zamieszcza „Kurier Poranny”: W myśl rozporządzenia Rady ministrów z dn. 16 b. m. ogłoszonego we wczorajszym „Dzienniku Ustaw R. P.”, uchylono rozporządzenie b. rządu Witosa z 12 b. m. o zawieszeniu praw obywatelskich a tem samem od wczoraj zniesiona została cenzura prasy i dzienników.

Zerwane ordery.

W związku ze zniesieniem cenzury, czy też jej bardziej łagodnego stosowania, ukazała się na szpaltach prasy wiadomość, która, jak powiadają, przez cenzurę nie była puszczana. Chodzi tu o zachowanie i gest ks. J. Panaśa, b. kapelana II brygady. W „Expresie Porannym” czytamy: Podczas wczorajszego nabożeństwa żałobnego za poległych w kościele garnizonowym przy ul. Długiej zaszedł niezwykle fakt, który wywołał liczne komentarze.

W kościele obecny był cały szereg generałów i innych wyższych wojskowych, a wśród nich także szef duszpasterstwa katolickiego przy D. O. K. Przemysły, ks. Józef Panaś, b. kapelan drugiej brygady legionowej i więzień stanu w słynnym procesie w Maimarosze Sziget.

Po mszy św. ks. Panaś zbliżył się do siedzącego w prezbiterjum gen. Dreszera i trzymając w ręku zdjęcie z piersi ordery rzekł:

— Zrzucam je, bo palą mi piersi. Przy tych słowach ks. Panaś rzucił istniejące ordery z brągiem na posadzkę kamienną kościoła i oddał się.

Oczyszczanie Warszawy i pociski armatnie.

Oczyszczanie i „remontowanie” Warszawy w pełnym biegu. Naprawiane są, przez władze miejskie, bruki i trotuary, które niepomnie swego przeznaczenia pokojowego, służyły do budowy barykad i okopów. Murarze zamazują tyłkiem i naprawiają uszkodzone ściany kamienic. Zakładana jest na nowo sieć dróg tramwajowych. Jednym słowem prace „pacyfikacyjne” w toku co się zawi

Wielką plagą ludności, zwłaszcza zaś troskliwych matek, są liczne pociski armatnie, które nie wybuchły z jakichś przyczyn, a walają się po podwórkach, ulicach i na przedmieściach. Naturalnie jako przedmiot dla zabawy dzieciom, pierwszorzędny. Bardzo liczne wypadki na tym tle powstałe, zmusiły władze do ogłoszenia następującego komunikatu:

Jest rzeczą bardzo wskazaną i leżącą w interesie samej ludności, aby o znalezieniu pocisków czy też innych materiałów wybuchowych, za wiadomiano natychmiast Komendę miasta (Wydział bezpieczeństwa, tel. 132 58). Usuwanie, lub zabieranie znalezionych pocisków przez samą ludność jest niedopuszczalne ze względu na grożące jej niebezpieczeństwo.

Władze wojskowe posiadają specjalistów, którzy na każde zawiadomienie natychmiast przybywają w celu usunięcia znalezionych pocisków.

„Front” pod Warszawą i normalizacja sił wojskowych.

O tym „frontie” pod Warszawą, który do ostatnich chwil zaciekle przedmiotem jest sporów „stron obywatelskich”, wśród podzielenych zdań kawiarnianych i polityków, przynosi ciekawe szczegóły „Kurier Poranny”. Jak się okazuje siły przybyły z Poznańskiego były pokażne. Zbudowane w okolicach Warszawy okopy i pozycje b. jowe silne. Przeto walka rozegrała by się tu zaciekle i krwawo, gdyby p. prezydent Wojciechowski nie rzekł się był swego stanowiska, a wyniku tej walki nie można by w żadnym razie przewidzieć.

W dniu wczorajszym odbywało się na całym „frontie” poznańskim pod Warszawą ściąganie wojsk z oddziałów „bojowych” i grupowanie ich w punktach, w których rozpoczęto załadunek i częściowe odsyłanie do Poznania i innych garnizonów poznańskich, skąd przybyły na rozkaz p. Witosa. Oddziały „frontu” zostały już całkowicie oczyszczone, na miejscu pozostały powikłane linie okopów, w niektórych miejscach tak przeżyłne i „solidnie” wykonane, jakby tu chodziło o walkę z najstraszniejszym wrogiem. Do budowy okopów pościągano drzewo, drzwi, ramy okienne i t. d.

Zapowiedziany i wykonany już na rozkaz legalnej władzy załadunek i transport wojsk poznańskich z pod Ożarowa i okolicy półtora przypuszczalnie dwa dni, ponieważ jest tam jedna linia kolejowa, którą muszą być przesyłane długie transporty artylerji, kawalerji, taborów i piechoty, przy stosunkowo niewielkiej ilości rozporządzalnych pociągów.

Ściągnięte do Warszawy pułki, które zlikwidowały opór przeciwko Marszałkowi są jeszcze skoszarowane częściowo w garnizonie warszawskim. Pozostała część została już odesłana do miejsc pobytu, tak iż Warszawa, która wraz ze swą okolicą przypominała przez kilka ubiegłych dni wielki warowny obóz wojskowy, zaczyna wreszcie powracać do swego normalnego wyglądu.

Pogrzeb pułk. Więckowskiego.

WARSZAWA, 17 V (tel. wł. Słowa). Z Krakowa donoszą: W dniu dzisiejszym odbył się pogrzeb pułkownika Więckowskiego, ofiary tragicznych wypadków w Warszawie. W pogrzebie, który zmienił się w manifestację wzięły udział liczne tłumy publiczności. Wojskowo reprezentowali generałowie Szeptycki, Kulinski, komendant miasta Jasiński. Kondukt żałobny prowadził ks. kapel. Niezgoda.

Losy internowanych oficerów.

WARSZAWA, 19 V (tel. wł. Słowa). Internowani generałowie Zagórski i Rozwadowski zostali przewiezieni do więzienia wojskowego przy ul. Dziekiej, gdzie znajdują się już gen. Prych, Jazwiński, pułk. Paszkiewicz, Anders i Bayer oraz szereg młodszych oficerów. Pułk. Ociekiewicz osadzony jest w Komendzie miasta.

Generałowie Rozwadowski i Zagórski oddani będą pod sąd wojskowy. Pierwszy za rozkaz ostrzeliwania miasta i szpitali, drugi za nieumotywo-

Parlamentarzyści o pacyfikacji kraju.

Przedstawiciele niektórych stronnictw sejmowych w rozmowie z dziennikarzami tak sprzeciwiali swe poglądy na obecną sytuację:

Pos. Jan Dębski (Past): — Pragniemy pacyfikacji, sytuacja gospodarcza, wewnętrzna i zagraniczna nakazuje, aby spokój i zgoda zapanały wreszcie. Klub „Piasta” całkowicie działa w tym kierunku. Zapytany w sprawie stosunku do obecnego rządu poseł Dębski odpowiedział: — W pewnych ugrupowaniach budzi kwestia ta pewne wątpliwości. Ale należy uznać, iż to, co jest — jest stanem legalnym. Inaczej pacyfikacja nie nastąpi. Odpowiedzialności zaś za wywołanie wojny domowej nikt chyba na siebie nie zechce wziąć.

*

Pos. Józef Cnaciński (Ch. D.): — Obydwie strony winny wszystko uczynić, by uniknąć wojny domowej.

— Czy obradujące w Poznaniu s ronnictwa prawicy, zgodnie z radą p. prezesa, uczynią wszystko w tym kierunku?

Chwila zakłopotania, poczem slyszmy te słowa:

— Nie mogę panu na pytanie to odpowiedzieć.

P. pos. Chaciński wyjeżdża do Poznania, jak mówi «dla wyjaśnienia sytuacji».

*

Pos. Seweryn Czetwertyński (Z. L. N.)

— Zgromadzenie narodowe winno się odbyć w przepisany czasie w Warszawie.

— Stronnictwa prawicy sprzeciwiają się przecie temu.

— Jeżeli dlatego — odpowiada ks. Czetwertyński — iż Warszawa była trenaem bratobójczej walki, to można również zażądać... przeniesienia stolicy. Należy jednak zrozumieć, że więcej wywołając zniechęcenie polskiego, z żadnej strony — nie należy.

— Jednakże podniecenie w dalszym ciągu istnieje.

— Podniecenie umysłu winno ustąpić miejsca świadomości i powagi sytuacji i ciężących obowiązków na reprezentacji narodowej, której siedzibą jest Warszawa.

— Preciż stolicy wysuwany jest argument groźby bagietów żołnierskich — rzucamy.

P. Czetwertyński zastanawia się, a po chwili nie bez sentymentu mówi:

— Kocham armię, kocham wojsko narodowe, i pragnę, aby kraj cały zaufał żołnierzowi polskiemu, a nie obawiał się jego bagietu.

— A jednak...

— Nie mówmy o tych kilku dniach, i miejmy cywilną odwagę.

Rzadów prof. Bartla będziemy się starali przyjąć z pomocą. Wierzymy, iż uczyni on wszystko, aby porządek i spokój został krajowi i obywatelom zapewniony.

wane potrzeba wojenną bombardowanie i ostrzeliwanie z aeroplanów ludność cywilną.

Przeciwko innym oficerom wszczęte zostało dochodzenie sądowo-karne lub dyscyplinarne. Grupa młodszych oficerów zostanie niedługo zwolniona.

Aleksander Brückner.

(W siedemdziesiątą rocznicę urodzin).

Nauce polskiej brat głębszej tradycji i cięgoty. Zławsza w dziedzinie humanistyki. Kilka nazwisk wybitnych, kilka firm naukowo-literackich i... wszystko. Poza tem to tłum pracowników bardzo pożytecznych, bardzo pracowitych, bardzo wydajnych. Ale jeżeli użramy, że nauka tworzą, wykresiają jej drogę, otwierają horyzonty uczeni wybitni, znakomici pisarze, luminarze wiedzy, — rozum i serca — przyznać musimy, iż nado nie obfitym w nazwiska, tworząc naukę i literaturę.

Do tych nielicznych znakomitych uczonych i równie znakomitych pisarzy należy Aleksander Brückner.

Przymiotnik znakomity — należy mu się z kilku tytułów. Brückner bowiem umiał doskonale zharmonizować cele, zamiary swojej pracy, z wynikami jej pozytywnymi. To nie, że Brückner jest historykiem, historykiem literatury, kultury, obyczajowości, a nadto lingwistą, świetnym publicystą — słowem wszechstronnym pisarzem i uczonym. Rzecz stokrój ważniejsza, że we wszystkich tych dziedzinach wiedzy i pracy jest równie znakomitym.

Ostatnim lat pięćdziesiąt w pol-

see i zagranicą nie minęło ro po roku by Brückner nie wydał jakiej książki, lub studium, nie mówiąc już o licznych rozprawach, szkicach, artykułach, recenzjach, sprawozdaniach i t. d.

Zna go Polska i zagranica. Będąc co niedawna profesorem Uniwersytetu Berlińskiego miał znakomitą trybunę ażeby w środowisku obcym i najczęściej niechętnem szerzyć prawdę dziejową o Polsce, a jednocześnie z tytułu zajmowanego stanowiska naukowego zabierać głos w nauce i życiu.

Nie należy do tych, którym katedra w stolicy obcego państwa, wrogiemu w danym wypadku Polsce, mogłaby przeszkodzić w otwartem przywiązaniu do narodowości i ścisłym kontakcie z Ojczyzną. Rok rocznie, zwłaszcza przed wolną odwieczną kraj, wygłasza odczyty, zabiera głos publicznie, manifestuje swój związek z Polską.

Zreszła sam fakt pozostawiania współpracownikom wszystkich wybitniejszych pism i organów naukowo-literackich i fachowych polskich, rozpoczynając od filologiczno-historycznych a kończąc na ogólnych, współczesnym zagadnieniom poświęconych — wystarczy dla stwierdzenia łączności duchowej Brücknera z Polską.

Łącznie tę zawiązał przedewszyst-

kiem jako uczony, rozkochany w dawnej, starej, historycznej Polsce, w jej sarmackim rozumach, bujności temperamentu, pobudliwości fantazji, szerokim geście, różnorodności i różnobarwności obyczajów i życia.

Lubując się i rozkoszując w przeszłości Polski nie widzi Brückner jej w oderwaniu od życia, od rozwoju historycznego, od dla dziejowego. Widzi też Polskę jako środek i ośrodek Słowiańszczyzny i na tle słowiańszczyzny umieszcza Polskę wraz z jej cechami charakterystycznymi, wspólnotą i odrębnością jej z całą rodziną słowiańską.

Datego też przedewszystkiem jest Brückner historykiem Słowiańszczyzny, jak wymaga tego stanowisko jego do niedawna w Berlińskim Uniwersytecie — profesora literatury słowiańskich, filologii słowiańskiej.

Z tego już wynika, że Brückner jest historykiem literatury polskiej, który dla światła, pełną trafnej syntezy, „Historję literatury polskiej”, ale równocześnie, równie syntetyczną i pełną plastyki słowa i myśli „Historję literatury rosyjskiej”.

Te dwie książki to jakby korona jego działalności, obrazująca zakres studiów oraz ich wyniki. A jeżeli dodamy do tego informację samą przez się przy Brücknerze zrozumiałą, że syntezy swoich historii literatury pol-

skiej i rosyjskiej oparł na źródłowych, najczęściej rękopiśmiennych materiałach (ta cecha wyróżnia go specjalnie wśród innych badaczy naszych) — otrzymamy pojęcie szerokości, głębokości, gruntowności i wszechstronności jego pracy naukowo-pisarskiej.

Przeszłość dziejowa Polski, jej literatura, kultura, a przeto i język ten zwłaszcza pociąga Brücknera specjalnie.

Jest autorem pokaźnych a gruntownych i nadzwyczaj bystrych prac językowych, zawartych w tomach: „Cywilizacja i język”, „Z dziejów języka”, „Walka o język”, „Z dziejów języka polskiego” na czele.

Dlatego Brückner tak upodobał sobie badanie języka, który tak go pociąga i który jednocześnie napisał mu dużo krwi, jak i jego przeciwnikom „językowym”.

Oto dlatego, iż w języku Brückner widzi, jak w lustrze, całą przeszłość narodu i literaturę, cywilizację, kulturę, obyczajowość, religię, stosunki polityczne, związki z innymi państwami, mitologię, wierzenia, słowem — przekrój własnego społeczeństwa, linię rozwoju duchowego i materialnego narodu polskiego.

Studia językowe, to oś centralna, założenie fundamentalne wypadów naukowych Brücknera we wszystkie dziedziny, wymienione pobieżnie po-

wyżej, a składające się na całokształt obrazu danego państwa i narodu.

A jakimi metodami, jakimi sposobami i środkami osiąga Brückner swoje cele poznawcze?

Nie istnieją dla Jubilat żadne przeszkody materialne — czasowe, przestrzenne, i t. d. Zwiedza wszystkie, co ważniejsze biblioteki naukowe i zbiory rękopiśmienne współczesnej Europy, bada, odpisuje, szczegółowo szczególnie zdobywa, z częstok i napomknien rekonstruuje całość, bogatą w szczegóły, światłą w trańności hipotezy, wierną historycznie, śmiałą w budowie.

«Nic co ludzkie nie jest mu obce». Bada całość zjawisk, składających się na kulturę i cywilizację. Rozważa, zawsze porównawczo, całość kultury danej rodziny ludów (Słowiańszczyzna). Bada wszystkie rodzaje piśmiennictwa. Literaturę do gruntu przeorywa od jej zawiązków i początku poprzez dziejowy rozkwit do chwili współczesnej sobie, do poetów najnowszych i najmłodszych.

Wszystkimi odda sprawiedliwość bezstronnie, z odwagą sądu i temperamentem rasowego pisarza. Umie połączyć ścisłość naukową z barwnością słowa, ożywi przedmiot «nudny» i rozbudzić zaciekawienie czytelnika czy słuchacza. Ustali szereg prawd obali drugi szereg dotychczas-

sowych mniemań, wypowie szereg przenikliwych hipotez i domysłów, wywołując zewsząd polemikę, głosy uznania lub sprzeciwu ostre. Nigdy nie pozwoli na obojętność wobec poruszanego tematu. Wynik studiów swoich podda zawsze z talentem pisarskim i zaprawi entuzjazmem, czującym, silnym, udzielającym się. Ma dar sugestji przy olbrzymim autorytecie uczynego.

— Oto Brückner.

I po tem wszystkim nie interesuje mnie i czytelnika jakie jeszcze, poza wymienionymi napisał Brückner dzieła, czy napisał o dziewięć więcej lub mniej i to w przeciągu kilku miesięcy, czy paru lat, z szybkością zawrotną, jakby pisało dziesięć, nie jeden, z szerokością zainteresowań i rozmachem talentu kilku bojowych, sztandarowych pisarzy, z wytrwałością kolosa młodości, świeżości umysłu, serdeczności uczucia.

Oby żył nam druzgich lat siedemdziesiąt i wspaniale reprezentował dalej ciągłość i stworzoną przez siebie tradycję nauki polskiej.

W. Piotrowicz.

KURJER GOSPODARCZY

ZIEM WSCHDNICH

Obciążenie długoterminowe majątków ziemskich.

Ostatni numer warszawskiego „Dnia Polskiego” przynosi w dziale gospodarczym bardzo ciekawy artykuł p. Wacława Borowskiego, poświęcony sprawie obciążenia majątków ziemskich w chwili obecnej, który ze względu na jego aktualną treść podajemy poniżej w streszczeniu.

W listopadzie i grudniu 1925 r. Związek Polskich Organizacji Rolniczych i Związek Ziemian w Warszawie rozpisali ankietę mającą na celu zebranie materiałów o obciążeniu majątków ziemskich w różnych województwach. Pierwszy przeprowadził swą ankietę na terenie całego Państwa prócz obszaru b. Kongresówki, gdzie zebraniem danych zajęł się Związek Ziemian w Warszawie. Mimo to, że wyniki tej ankiety naogół nie są zadowalniające, to jednak, zawierając pewne dane, cyfrowe, dotyczące blisko tysiąca majątków ziemskich, pozwalają na ogólne zorientowanie się w istotnym stanie obciążenia naszych majątków ziemskich.

Przy określaniu obciążenia własności rolnej długoterminowymi zobowiązaniami prócz danych z ankiety bierzemy również liczbę z bilansów instytucji długoterminowego kredytu według stanu z dnia 31 grudnia 1925 roku.

Z cyfr tych wynika, że majątki ziemskie na terenie b. Kongresówki (prócz okręgu Dyrekcyjnego w Suwałkach) obciążone są na rzecz Towarzystwa Kredytowego Ziemskiego w Warszawie na łączną kwotę 140,827,965 zł. pożyczek złotych i 21,554,250 zł. pożyczek dolarowych (*). Jeżeli kwotę tę w odniesieniu do każdego z 5 centralnych województw podzielimy przez ilość ha prywatnej własności rolnej, znajdując się w okręgu każdego województwa, to otrzymamy następujące przeciętne obciążenie 1 ha tej własności na rzecz T. K. Z. w Warszawie: woj. warszawski: pożyczka 58, dolarowa 7, razem 65 zł; łódzkie — 73 i 9, razem 82; kieleckie 36 i 9, razem 45; lubelskie — 46 i 8, razem 54; białostockie (tylko okręg Dyrekcyjny Łomżyński) — 59 i 7, razem 66. Dla całej byłej Kongresówki wypaźnie — 53 i 8 zł, razem 61. Zaznaczamy, że obciążenie to jest o tyle nieścisłe, że T. K. Z. w Warszawie ma wierzycielności zapisane także na rzecz mniejszej własności rolnej. Wobec tego, jednak, że stanowią one stosunkowo niewielki odsetek ogółu wierzycielności, nieuwzględnienie ich będzie stanowiło błąd minimalny, nie mający większego znaczenia dla wyprowadzenia ogólnej przeciętnej obciążenia 1 ha z kwoty 61 zł. przeciętnej drugiego T. K. Z., obciążającego 1 ha własności ziemskiej b. Kongresówki, wnioskować można, że obciążenie na rzecz tej instytucji przedstawia się w tej części kraju jeszcze bądź co bądź dość poważnie, mimo tego, że około 2/3 jej wierzycielności według paucyru zioła uległa redukcji na skutek przeobrażenia po myśli rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 14 go maja 1924 roku.

Prócz długu na rzecz T. K. Z. hipoteki większych warsztatów różnych centralnych województw obciążone są jeszcze poważnie zobowiązaniami na rzecz osób prywatnych. Według danych ankiety obciążenie to przedstawia się następująco: woj. warszawski: ilość majątków, które odpowiedziały na ankietę 175, ich obszar 58,696, łączna suma długów na rzecz osób prywatnych 5,477,917 zł; woj. łódzkie — 65 — 44,523 ha — 1,374,254 zł; woj. lubelskie — 67 — 41,774 ha — 1,447,389 zł; woj. kieleckie — 71 — 36,178 ha — 1,455,200 zł. Dla woj. białostockiego brak danych. Z podzielenia sumy długów przez obszar majątków otrzymamy następujące przeciętne obciążenie 1 ha: woj. warszawski 93, woj. łódzkie 31, woj. lubelskie 35, woj. kieleckie 40 zł. Dla całej Kongresówki (prócz woj. Białostockiego) wypaźnie: tedy: maj. 416, obszar 181,171 ha, dług 9,754,760 zł, przeciętne obciążenie 1 ha — 54 zł. Jeżeli przyjmujemy, że przeciętne obciążenie 1 ha dotyczy nie tylko majątków, objętych ankietą, lecz wszystkich majątków ziemskich danego terytorium i jeżeli obciążenie to na rzecz osób prywatnych dodamy do obciążenia na korzyść T. K. Z. otrzymamy następujące liczby, ogólnego obciążenia: woj. warszawskie 158 zł, łódzkie 113, kieleckie 85, lubelskie 89, b. Kongresówka 115 zł.

W rezultacie więc otrzymamy wcale wysoką cyfrę 115 zł. obciążenia 1 ha długoterminowymi zobowiązaniami dłużniemi większej własności rolnej na terytorium centralnych województw. Majątki ziemskie na obszarze wschodnich województw obciążone są na rzecz następujących instytucji długoterminowego kredytu: Wileńskiego Banku Ziemskiego — 29,759,009 zł, b. Szlacheckiego Banku Ziemskiego (wierzycielności którego likwiduje o-

becnie Państwowy Bank Rolny) — 21,974,003 i Tow. Kred. Ziemskiego w Warszawie 1,156,832 zł. (razem z Suwalskim Okręgiem Dyrekcyjnym) razem 52,919,844 zł. Dziwiąc te kwoty na ogólny obszar większej własności rolnej na Wschodnich Kresach, otrzymujemy następujące przeciętne obciążenie 1 ha: na rzecz Wil. Banku Ziemskiego 7,1 zł. T. K. Z. 0,3 zł, b. Banku Szlacheckiego 5,2 zł. razem 12,6 zł. O ile zaś chodzi o długi na rzecz osób prywatnych, to informuje o nich ankietka Związku P. O. R. co następuje: majątków 119 o obszarze 87,581 ha z długiem 283,653 zł. Wypadnie więc, że na 1 ha majątków ziemskich we wschodnich województwach jest obciążony długiem na rzecz osób prywatnych w wysokości 3,2 zł. Jeżeli, stosując ten sam modus procedendi, co przy omawianiu b. Kongresówki, ostatnią liczbę zsumujemy z 12,6 zł. obciążenia na rzecz instytucji kredytowych, otrzymamy dla Wschodnich Kresów 15,7 dla przeciętnej obciążenia 1 ha długiem długoterminowym.

Reasumując wyniki ankiety dochodzimy do następujących cyfr przeciętnego obciążenia 1 ha większej własności ziemskiej: b. Kongresówka 115 zł, woj. pomorskie 113 zł, Małopolska 19,1, województwa wschodnie 15,8 zł, cała Polska (półc. woj. pomorskiego i śląskiego) 56 zł (z czego 29 zł. na Tow. Kred. Ziemskie, 6 na banki hipoteczne i 21 na osoby prywatne). Wynika więc z tego, że majątki ziemskie w naszym kraju są obciążone, bądź co bądź, stosunkowo dość poważnie długoterminowymi zobowiązaniami, które najwyższe są w b. Kongresówce i w Poznańskim, natomiast znacznie niższe na Wschodnich Kresach i w Małopolsce.

INFORMACJE

Nowa sytuacja, a stosunki gospodarcze polsko-niemieckie.

BERLIN, 19.V. PAT. „Börsen Courier” omawia w artykule wstępnym postać dra Cremera nową sytuację wytworzoną w Polsce i wpływ tej sytuacji na stosunki gospodarcze między Niemcami a Polską. Rokowania handlowe — pisze dr. Cremer — nie doprowadziły dotychczas do pomysłowych wyników z powodu tej woli kół prawicowych w Polsce. Pos. Diamond kilkakrotnie wskazywał na konieczność zaprzestania wojny celnej i zawarcia rozsądnego traktatu handlowego.

Autor artykułu wyraża nadzieję, że obecny rząd stworzy odpowiednie podstawy do rokowań, a dobra wola po obu stronach doprowadzi do zawarcia traktatu pomyślnego dla obu stron. Skody wynikające z wojny celnej dla Niemiec jeśli nie są tak widoczne jak w Polsce, to jednak są bardzo wielkie. Wszyscy ci, którzy spodziewali się, że wojna celna zmusi Polskę do kapitulacji zawiedli się w swoich oczekiwaniach.

Obecny moment psychologiczny sprzyja pomyślnemu ukształtowaniu się przyszłych stosunków między oboma państwami, moment ten winien być po obu stronach wykorzystany.

Nasz bilans handlowy w kwietniu.

Nasz bilans handlowy jest w dalszym ciągu czynny. Według obliczeń dokonanych przez Główny Urząd Statystyczny w kwietniu roku bieżącego przywieziono do Polski rozmaitych towarów za 118,794,000 tysięcy, wywieziono zaś za 163,134,000.

Zwiększenie wywozu stwierdzono przeważnie w grupie artykułów spożywczych. Zwiększenie przywozu nastąpiło w grupie materiałów włókienniczych, zmniejszenie zaś przywozu w grupie artykułów spożywczych.

Zaznaczyć należy, że Polska ma już czynny bilans handlowy od września roku zeszłego.

Podatek obrotowy za r. 1925

Ministerstwo Skarbu przypomina, iż z d. 15 b. m. upłynął termin płatności podatku przemysłowego od obrotu za II półrocze 1925 r.

Wymieniony termin — wbrew notatkom, zamieszczonym w niektórych organach prasy — nie będzie przesunięty, a spłata podatku nie zostanie rozłożona na raty. Natomiast, celem ulżenia płatnikom, odroczone do dnia 15 czerwca r. b. termin płatności zaliczki na poczet podatku od obrotu za pierwszy kwartał 1926 r., którą należało uiścić do dnia 15 maja r. b.

Z dniem 16 b. m. organa egzekucyjne przystąpiły do przymusowego ściągania zaległości podatku od obrotu za II półrocze 1925 r.

Wobec tego płatnicy we własnym dobrze zrozumianym interesie celem uniknięcia egzekucji i pociąganych z nią kosztów winni uiścić podatek bezwzględnie.

Stan zasiewów,

Na podstawie sprawozdań korespondentów rolnych główny urząd statystyczny podaje do wiadomości, co następuje: W kwietniu miało na ogół temperaturę dość jednolitą i był względnie ciepły, gdyż średnia miesięczna, wahając się w granicach 8—10 stopni, wykazywała odchylenie p. wyżej prze-

ciętnej wieloletniej od 1,5—3 stopni. Jednakże mimo to, wskutek chłodnego marca i wiatrów, ilość ciepła, potrzebna do budzającej się wegetacji była za małą, co szczególnie odczuć się dało we wschodniej części kraju. Pod względem opadów kwiecień nie sprzyjał wegetacji, ponieważ w znacznej części Polski były one niedostateczne z wyjątkiem kilku okręgów, które otrzymały nieznaczny zresztą nadwyżkę. Niedość pomyślnie warunki atmosferyczne odbiły się ujemnie na stanie zasiewów ozimych żyta i jęczmienia, który w stosunku do ub. miesiąca nieco się pogorszył. Dla pszenicy i rzepaku korespondenci rolni głównego urzędu statystycznego stwierdzają pewne polepszenie, konczywszy bez zmiany. Stan zasiewów w stopniach kwalifikacyjnych (5 oznacza stan wyborowy, 4—dobry, 3—średni, przeciętny, 2—młody, 1—zły) dla całej Polski przedstawia się następująco: pszenica ozima 3,2, żyto ozime 3,0, jęczmień 3,1, rzepak 3,2, koźnica 3,1.

Ceny żywności i artykułów pierwszej potrzeby.

Zarząd centrali Związku kupców w Warszawie stwierdza, że wypadki dni ostatnich nie wpłynęły na zwiększenie cen żywności i artykułów pierwszej potrzeby w stołecy, co przypisać należy niewątpliwie wysokiemu poziomowi obywatelskiemu stanu kupieckiego. Zarząd centrali Związku kupców zwrócił się do ogółu członków Związku z gorącym wezwaniem, aby dołożyć wszelkich starań w kierunku utrzymania dotychczasowych cen, chociażby kalkulacja handlowa wykazywała straty, a to w imię dobra i spokoju publicznego.

Nasz handel zagraniczny.

Słery gospodarcze Ukrainy wyrażają uolewanie, iż powstające w Moskwie polsko-rosyjskie Towarzystwo handlowe nie wykazało zainteresowania się rynkiem ukraińskim, który, według ich zdania, może być poważnym odbiorcą dla polskiego przemysłu. P. Zolotarew (wiersz), iż bez utworzenia oddziału tego Tow. w Charkowie trudno jest spodziewać się większego ożywienia w obrocie handlowym między Polską a Ukrainą. P. Zolotarew zapewnia, iż przedstawiciele Towarzystwa mieliby możliwość objęcia całej Ukrainy celem zapoznania się z możliwościami handlu polsko-ukraińskiego. Rynek ukraiński jest bardziej zżywanym gospodarką z Polską, niż rynek rosyjski. Zapotrzebowanie Ukrainy na wyroby włókiennicze, wobec braku na Ukrainie przemysłu włókiennego, będzie niezrównanie większe, niż zapotrzebowanie Rosji, posiadającej bądź co bądź, w rejonie moskiewskim, pokazywał przemysł włókienniczy. Ukraina może być w chwili obecnej odbiorcą znacznych partii maszyn rolniczych, gdyż jako kraj rolniczy, odczuwa znaczny brak tychże. Również inne wyroby przemysłu polskiego (obuwie, galanteria, naczynia emalowane) mają szansę szerokiego zbytu.

KRONIKA ZAGRANICZNA.

— Sprawa paliwa w ZSSR W pierwszym półroczu 1925-26 zużyto w całej Rosji sowieckiej 1,228 milj. pułów paliwa. Stanowi to 57 proc. paliwa, które podług określonego planu miało być w ciągu całego roku zużyte. Wynika z tego, że w pierwszym półroczu zużyto w Rosji o 70 milj. pułów paliwa więcej niż przewidywano. Według dotychczasowych obliczeń zużyty się w Rosji w ciągu całego roku o 70,000,000 pułów paliwa więcej, niż w planie przewidziano. Ponieważ dostarczane paliwo nie wystarcza na całkowite zaspokojenie potrzeb, wydano sowieckim organizacjom przemysłowym i komunikacyjnym instrukcję, by przy utylizowaniu paliwa stosowano jak najbardziej daleko idące oszczędności.

GIEŁDA WARSZAWSKA.

19 maja 1926 r.			
Dewizy i waluty:			
	Transz.	Sprz.	Kupno.
Dolar	10,90	10,92	10,87
Hollandja	439,50	440,60	438,40
London	53,13	53,26	53,00
Nowy York	—	—	—
Pariz	31,61	31,69	31,53
Praga	32,35	32,43	32,27
Szwajcaria	211,30	211,83	210,77
Wiedeń	154,25	154,61	153,87
Włochy	41,62	41,73	41,52
Belgia	32,00	32,08	31,92
Stokholm	281,75	282,43	281,05

Papiery wartościowe

Pożyczka dolarowa 7150 (w złotych 750.75)	163,00	165,00	—
5 pr. pożycz. konw.	32,00	—	—
pr. pożycz. konw.	—	—	—
proc. listy zast.	—	—	—
ziemie przedw.	22,00	20,30	20,50

D-r ZARCYN

wznowił przyjęcia chorych.

Na MAJ

mięsiąc Solenizantek i Solenizantów

upominki

poleca

Księgarnia Stowarzyszenia Nauczycielstwa Polskiego w Wilnie, ul. Królewska Nr 1.

„Zakopianka”

Wilno, ul. Ad. Mickiewicza 16

Zmiana granic województw wschodnich.

Ministerstwo spraw wewnętrznych opierając się na art. 1 ustawy z dnia 22-IV-26 r. w sprawie przyłączenia gmin i wiejskich wchodzących w skład powiatów jednego województwa do przyległych powiatów województwa drugiego wydało rozporządzenie, w myśl którego z dniem 1 lipca r. b. nastąpi częściowa zmiana granic województw wileńskiego, nowogródzkiego, poleskiego i wołyńskiego.

A więc w myśl tego rozporządzenia wyłączone zostanie gmina Raków z powiatu stołpeckiego, gmina Poloczany z pow. wołyńskiego, województwa nowogródzkiego i dołączone do pow. młodeczańskiego woj. wileńskiego.

Gminy Koniawa i Orany wyłącza się z pow. lidzkiego woj. nowogródzkiego i włącza się je do pow. wileńskiego. Gmina Zaostrovice wyłączone zostaje z pow. łuninieckiego woj. poleskiego i włącza się do pow. nieświeżskiego woj. nowogródzkiego.

Miejscowości: wieś Bielutka, folwark Remiczowo, wieś Litwice, Bierzynie, folwark Bierzynie, wieś Kowańce, wieś Wojsznie, Michulce, Zabiegi, zaścianka Dolina, i położona w gminie Dziewieniski część miasteczka Bieniakonie wyłącza się z gm. Dziewieniski pow. Oszmianskiego woj. wileńskiego i włącza się do gminy Bieniakonie pow. lidzkiego woj. nowogródzkiego.

Jeszcze raz zaznaczamy, że rozporządzenie to uzyskuje moc obowiązującą w dniu 1 VII 1926 r.

KRONIKA

CZWARTEK
20 Dnia
Bernarda S.
Jutro
Helena król.

Wsch. s. o. g. 3 m 37.

Zach. s. o. g. 7 m 27

URZĘDOWA

— (t) Bezpłatne wizy paszportowe dla inwalidów wojennych obywateli niemieckich. Ministerstwo Spraw Wewnętrznych w porozumieniu z Ministerstwem Spraw Zagranicznych na zasadzie porozumienia pomiędzy rządami polskim i niemieckim zarządziło, aby władze administracyjne i instancje udzielające zamieszkałym w Polsce inwalidom wojennym, obywatelom niemieckim i członkom ich rodzin, bezpłatnych wiz wyjazdowych i powrotnych, o ile inwalidzi ci, względnie członkowie ich rodzin przedstawiają zaświadczenie Konsula niemieckiego, stwierdzające, że dany obywatel niemiecki jest inwalidą wojennym i wymieniał w charakterze obrażenia (urazę nogi, ręki, wzroku i t. p.) oraz, że wyjazd jego do Niemiec w sprawach zaopatrzeniowych lub protezowania jest konieczny, i oprócz tego wezwanie władzy niemieckiej przyjazdu do Niemiec.

— (t) Towarzystwo szkoły białoruskiej. Władze centralne zażądały od Towarzystwa szkoły białoruskiej z działalnością na całym terenie Polski. W Wilnie główną seryjną towarzystwa jest p. R.-M. Chajfowski.

— (t) Pan Stefan Kopeć zdrów i wraca na swoje stanowisko. Dowiadujemy się, że stan zdrowia naczelnika wydziału samorządowego p. S. Kopia poprawił się o tyle, że p. Kopeć w dniach najbliższych obejmie urzędowanie.

— (t) Odroczenie święta przysposobienia wojskowego. Święto przysposobienia wojskowego, które miało się odbyć w Wilnie w dniach 21 i 24 b. m. zostało odłożone.

— (t) Sankcje karne dla rezerwistów nie podających zmian miejsca pobytu. Władze wojewódzkie poleciły podległym sobie urzędom i instancjom pociągnąć do odpowiedzialności karno administracyjnej tych rezerwistów, którzy nie meldują zmian miejsca pobytu.

— (t) Komisje poborowe w powiatach pracują. W dniu 17 b. m. zgodnie z planem wojewódzkim komisja poborowa rozpoczęła urzędowanie w powiatach.

MIEJSKA

— (t) Pogrzeb śp. kpt. Czesława Niekrasewicza. W dniu wczorajszym odbył się uroczysty pogrzeb śp. Czesława Niekrasewicza, kapitana I-go pułku lotniczego, kawalera orderów, Virtuti Militari i Krzyża Walecznych poległego w dniu 14 maja r. b. na polach Mokotowskich.

Po nabożeństwie żałobnym, które odbyło się w kościele św. Jana, kondukt żałobny udał się na cmentarz po Bernardyński, gdzie po oddaniu należnych poległemu hołdów nastąpiło złożenie trumny do grobu. Podczas pogrzebu asystowali: kompania honorowa 5 pp. oraz przedstawiciele Związku Dowódczyków i Hallerczyków oraz Zw. Ofic. rezerwy. Z ramienia władz wojskowych udział w pogrzebie brał gen. Pożerski.

AKADEMICKA

— (t) Zniżki kolejowe na Zielone Świątki. Zgodnie z tradycją lat ubiegłych władze kolejowe wydały zarządzenie, o mocą którego w okresie od 22—26 b. m. akademicy, którzy nie korzystali podczas świąt Bożego Narodzenia i Wielkiej Nocy ze zniżki kolejowej mogą uzyskać ją teraz. Zniżki te wydawane będą na przejazd w obydwie strony.

ZEBRANIA I ODCZYTY

— Walne zgromadzenie akcjonariuszy Wil. Banku Ziemskiego. Dzisiaj punktualnie o godz. 6

Codziennie śniadania, obłady i kolacje. Bufet zaopatrzony w najlepsze zakąski, napoje chłodzące i lodzi. Kuchnia pod zarządem doświadzonego kucharza. Wyroby cukiernicze własnej produkcji. Ceny przystępne. Koncerty od godz. 2 — 4 i od 7 wiecz.

Z poważaniem ZARZĄD.

Proces Windischgratza

BUDAPESZT, 19.V. (PAT). Pierwszym świadkiem, który zeznał wczoraj był poseł Lingauer. Oświadczył on, że na obiedzie u Friedricha w roku 1922 Windischgratz wspominał, że ponieważ na pomoc materialną rządu liczyć nie można, należało zdaniem Windischgratza podrobić banknoty jednego z państw nieprzyjacielskich. Wszyscy uczestnicy obłady z wyjątkiem Maszurosa przeciwstawili się planom Windischgratza.

Następnie sąd udał się do szpitala w celu zbadania leżącego tam posła Hira. Świadek ten u rymuje, że rozmawiał z premierem Bethlenem o sprawie fałszowania franków. W tydzień potem otrzymał od hr. Bethlena list, nie chce jednak powiedzieć gdzie znajduje się odpis tego listu którego oryginal jest w posiadaniu Windischgratza. Według Hira plan fałszerszy polegał na puszczaniu fałszyków w obieg w zagłębiu Ruhr, jednakże układ locarneński przeszkodził wykonaniu tego planu.

Oskarżony Windischgratz zauważa, że zeznania Hira dotyczące afery frankowej są fałszywe. O aferze tej Windischgratz nigdy nie rozmawiał z Bethlenem.

Trybunał postanawia przeprowadzić rewizję w mieszkaniu Hira i zaskwestrować znajdujące się w nim dokumenty. Zaprzysiężenie tego świadka sąd odmówił wobec tego, że zeznania jego w bardzo ważnych sprawach są nieudowodnione i że podejrzany jest on o udział w przestępstwie.

Następnie zeznał pod przysięgą premier Bethlen. Oświadczył on, że całą stanowczością, że nie wie o aferze frankowej, nie oświadczył jej ani nie zgadzał się na nią nawet pod ukrytą formą. Świadek okazuje sądowi dokumenty stwierdzające, że potępiał on nie tylko środki, ale i cele Windischgratza. Dalej świadek zaprzecza zeznaniom Hira. Nigdy nikomu nie dawał listu żelaznego. Oskarżony Windischgratz oświadcza, że twierdzenie Hira jakoby Bethlen ofiarowywał mu dwa miliony koron jest kłamstwem. Na ten posiedzenie wczorajsze zakończono.

— (t) Syn jego 15-letni Michał udał się do szkoły i do domu nie powrócił. Stwierdzono, iż Michał Nleamudo wynajął rower i wyjechał w niewiadomym kierunku.

— Podrzućki. W brnie domu Nr. 22 przy ul. Wileńskiej znaleziono dziecko pld męskiej w wieku około 5 ciu miesięcy, przy którym była kartka z napisem „Henryk Ptaszyński”.

— Około domu Nr. 19 przy ul. M. P. hulanka przez st. przodownika Juliana Giedrowicza został znaleziony podrzutek pld męskiej w wieku około 2 miesięcy.

Podrzućki przesłano do przytułku „Dzieciątka Jezus”.

Ofiary.

W. P. Kanglar dla rodziny w nęczy złożonej z 4-ech osób zł. 50.

List do Redakcji.

Szanowny Panie Redaktorze!

Uprzejmie proszę Pana Redaktora o umieszczenie w swoim piśmie mego oświadczenia treści następującej:

O 1 kilku dni szersze są po mieście pogłoski, rozrzucone, jak mnie poinformowano przez niektórych funkcjonariuszy Policji Policyjnej na m. Wilno, o tem, że ja w związku z ostatnimi wypadkami ukrywałem się przez dłuższy czas z obawy przed represjami, które mnie miały rzekomo dotknąć z tytułu mojej działalności społecznej.

Niniejszem oświadczam, że stałe, nie wyłączając i ostatnich 10 dni, przebywałem w Wilnie, zamieszkuje we własnym mieszkaniu, którego adres dawno jest znany Policji Policyjnej, że przeto nieprawda jest abym się gdziekolwiek ukrywał.

Pracując zaś społecznie, jako prezes Okręgu Wileńskiego Stowarzyszenia Dowódczyków „Ku Chwałę Ojczyzny”, załączając w tym celu przez właściwe władze, nie widzę żadnego powodu, by z tego tytułu dotknąć miały jakiegokolwiek represje, tembardziej, że działalność Stowarzyszenia i moja, jako prezesa tegoż, zawiera się ściśle w ramach statutu.

Wreszcie podkreślam, że zawsze jestem gotów ponieść odpowiedzialność za moje czyny i nie uważam się za zgodne z pojęciem honoru ukrywanie się przed urojonem czy rzeczywistym niebezpieczeństwem.

Wyrażę szanunko i poważania łączę

(—) Władysław Smilgiewicz poruc. rez. Prezes Okręgu Wileńskiego Stowarzyszenia Dowódczyków.

Pani Julji Kazimi-rze Maciejewiczowej

Składam serdeczne Bóg zapłać za wszystkie troski, starania i opiekę macierzyńską jej wychowawce a mojej córce Alicji Jankiewiczównie

strokana Matka.

Ile gabinetów rządziło Polską?

W okresie od 18 listopada 1918 r. do 5-go maja 1926 r. rządziło Polską 13 gabinetów, w następującym porządku:

I. Gabinet Jędrzeja Moraczewskiego (od 18-go listopada 1918 do 16 stycznia 1919). II. Ignacego Paderewskiego (od 16-go stycznia do 9-go grudnia 1919). III. Leopolda Skulskiego (od 13-go grudnia do 23-go czerwca 1920). IV. Władysława Grabskiego (od 23-go czerwca do 24 lipca 1920). V. Wincentego Witosa (od 24-go lipca 1920 do 13-go września 1921). VI. Antoniego Ponikwskiego (od 14-go września 1921 do 5-go marca 1922). VII. Antoniego Ponikwskiego (od 10-go marca do 6-go czerwca 1922). VIII. Artura Śliwińskiego (od 28-go czerwca do 7-go lipca 1922). IX. Juliusza Nowaka (od 31-go lipca do 14-go grudnia 1922). X. Władysława Sikorskiego (od 10-go grudnia 1922 do 26-go maja 1923). XI. Wincentego Witosa (od 28-go maja do 15-go grudnia 1923). XII. Władysława Grabskiego (od 19-go grudnia 1923 do 13-go listopada 1925). XIII. Aleksandra Skrzyńskiego (od 20-go listopada 1925 do 5-go maja 1926). XIV. Witosa, który nie objął władzy. XV. Obecny Baria.

Okres od 18-go listopada 1918 do 5-go maja 1926 obejmuje 2725 dni, a zatem czas trwania jednego gabinetu wynosi przeciętnie 210 dni. — Najkrócej trwał gabinet VIII, Artura Śliwińskiego (9 dni), najdłużej gabinet XII, Wł. Grabskiego (696 dni).

Wszystko dla panów:

Obuwie, Bielizna, Kapelusze, Krawaty, Trykotaże, Galanteria, Przybory podróżne

w wielkim wyborze pierwszorzędnej jakości

Poleca nowo utworzony

DOM HANDLOWY

W. JANKOWSKI i S-ka

WILNO, ul. WIELKA 42.

UWAGA!

Dom Handlowy W. Jankowski i S-ka prowadzi jest przez pierwszorzędną siłę fachową bez udziału personelu najemnego, towary nabywane są bezpośrednio z pierwszego źródła tylko w najlepszych gatunkach i za gotówkę, co sprawia, że ceny są niskie i ogólnie dostępne, jako nie obciążone zbędnymi kosztami handlowymi.

Czy JESTEŚ CZŁONKIEM L. O. P. P.

Z tajników Reichswehry.

BERLIN 19 V. PAT. Na dzisiejszym posiedzeniu Reichstagu złożył oświadczenie minister spraw wewnętrznych i stwierdził, że między Reichswehrą a narodowym związkiem oficerów nie istniał żaden kontakt. Natomiast niejednokrotnie, ku ubolewaniu ministra informowała się Reichswehra co do kondyty i przekonań politycznych ochotników zgłaszających się do Reichswehry u pułkownika von Lücka, kierownika klubu sportowego „Olimpia”. Ministerstwo Reichswehry zarządziło w tej sprawie śledztwo.

Rząd Marxa pozyskał zaufanie.

BERLIN 19 V. PAT. W głosowaniu rząd uzyskał znaczną większość. Za rządem głosowały partie rządowe i socjaliści, przeciwko — hitlerowcy i komuniści. Niemiecko narodowi wstrzymali się od głosowania.

Bezczelność „szaulisów“.

W nocy z dnia 15 na 16 b. m. w miejscowości Wingrany, na odcinku Sejny szaulisi litewscy zamierzali powywracać kilka stupów granicznych, lecz spostrzeżeni w czasie przez polską straż graniczną zbiegli na stronę litewską.

Pożar lasu na pograniczu.

W nocy z dn. 17 na 18, na odcinku pogranicznym Orany wybuchł z niewiadomych przyczyn pożar lasu. Szuikim pożaru spłonęło 1200 mir. kw. lasu. Dalszemu rozszerzeniu się pożaru zapobiegła natychmiastowa pomoc żołnierzy straży pogranicznej.

Zatrzymanie szpiega litewskiego.

W nocy z dn. 18 na 19 b. m. na odcinku Rykonty, koło wsi Łebka władze straży pogranicznej przytrzymały niejakiego Jana Dawidowicza b. żołnierza litewskiego (szaulis), który chciał niespostrzeżenie przekroczyć granicę polsko-litewską. Ponieważ Dawidowicz nie wyjawia celu przejścia granicy przeto zachodzi podejrzenie, iż jest on szpiegiem ze strony Litwy.

Napad dywersanta sowieckiego na oficera polskiego.

W dniu 16 b. m., w okolicy strażnicy Słobódka napadnięty został przez pewnego dywersanta bolszewickiego, oficer łączności straży granicznej por. Borko. Dywersant ten strzelił do por. Borko z naganu, lecz chybił, poczem zbiegł w niewiadomym kierunku. Następnego dnia o godz. 11 w nocy ten sam dywersant strzelał do kapitana straży gran. Bieleckiego, poczem również zbiegł. Władze wojskowe zarządziły natychmiast pościg za napastnikiem, gdyż zachodzi podejrzenie iż był on wysłannikiem sowiektów i miał pewien wytyczny cel, którego nie udało się mu urzeczywistnić.

Nowy rozkład jazdy pociągów.

Od 15 maja przybywają i odchodzą według nowego rozkładu następujące pociągi:

Przyjazd do Wilna				Odjazd z Wilna			
Nr. poc.	Godz.	Min.	Ze stacji	Nr. poc.	Godz.	Min.	Do stacji
707	8	05	Warszawa Gł. przez Grodno	707	8	25	Żemgale
708	22	05	Żemgale	708	22	25	Warszawa Gł. przez Grodno
711	7	30	Warszawa Wil. przez Grodno	712	19	40	Warszawa Wil. przez Grodno
713	17	40	Warszawa Gł. przez Grodno	713	18	40	Żemgale
714	7	35	Żemgale	714	8	05	Warszawa Gł. przez Grodno
312	23	50	Łuniniec przez Lidę	311	6	15	Łuniniec przez Lidę
354	7	45	Lida	353	15	35	Lida
412	6	05	Mołodeczno	411	22	15	Mołodeczno
452	19	20	Mołodeczno	451	10	00	Mołodeczno
512	18	30	Królewszczyzna (w poniedziałki, środy i piątki)	511	11	27	Królewszczyzna (w niedziele, wtorki i czwartki)
552	5	25	Królewszczyzna	551	21	50	Królewszczyzna
730	21	00	Nowoswiewiany	727	13	30	Nowoswiewiany (w niedziele i dni świąteczne)
				729	15	30	Nowoswiewiany (w dni robocze)
818	11	15	Warszawa Wsch. przez Lidę	817	18	45	Warszawa Wsch. przez Lidę

ALBERIC CAHUET.

7) Regina Romani.

— Kończąc opowiadanie. Nazajutrz po ucieczce nie było jej już w Nici ani we Francji. Gdzie miałam jej szukać, jaką drogą i jakim prawem. Dowiedziałem się potem, że pobrali się zupełnie formalnie i podróżowali dużo. Część mebli w Liserb należała do Reginy, notariusz dostał polecenie sprzedania ich, to była ostatnia wiadomość o nich.

— A pan, co się z panem działo? zapytałam.

— Moje życie! Niema w nim nic do opowiadania. Przyszedłem sobie, że zapomnę tę dziewczynę w ciągu miesiąca, a jednak nie zapominałem. Znałem różne kobiety, lecz teraz nie pamiętam ich twarzy, zdaje mi się, że wszystkie miały jedną twarz... To okropne, żyć tak bez wypoczynku, ze wspomnieniem żywym w sercu. Sprzedaliśmy Liserb, wyjechaliśmy do Brazylii, zrobiłem majątek, wyrobiłem się na człowieka, który może jest, teraz wart cokolwiek — wszystko naprosto gość Regina od dziesięciu lat jest pania Dawidsonowa. Chcę zabć i teraz tego żywego ducha, który mnie prześladuje.

— I dlatego chce pan ją odszukać? Jerzy wstał z krzesła.

— Może przepierzymy się trochę po tej ocenionej alei, zmieńmy to o wiele. Tak — ciągnął dalej — stała

się rzecz nie do uwierzenia: pani Dawidsonowa jest w Nici! Sama, bez męża, który przyjeżdża do niej parę. A wie pan, pociąg tu przybył? Przywiodły powody niezwykłe.

— Jakże?

— Chciała odkupić Liserb. Czy wyobraża pan sobie Reginę, powracającą z Dawidsonem do parku naszych wspomnień. Nies podziwiała się spotkać mnie na swej drodze, a jednak notariusz jej nie ośmielił się przeciwcować mnie.

— A odkąd pani Dawidson bawi tutaj.

— Nie spotkałem ją ani razu, jest nieuchwytna. Jeździ na spacer w okolicę w małym samochodzie, który prowadzi sama. Co chwila zmienia miejsca pobytu, widziano ją w małych odstępach czasu w różnych miejscowościach. Oświadczyła, że nie przyjmie nikogo, dopóki będzie sama.

— Widzę, że jest pan dobrze poinformowany.

— Zawsze zapóźno. Jedynie dzisiaj rano...

— Co „dzisiaj rano“?

— To znaczy, że jutro pani Dawidsonowa pozostanie w hotelu, o czym wiem na pewno. Samochód jej potrzebuje naprawy. Jutro po raz pierwszy, od przyjazdu p. Dawidson nie opuści Nici... Jutro! Panie — zwrócił się do mnie Jerzy z powagą — Jeśli wypowiedziałem panu tę tragiczną spowiedź, której nie uczyniłem przed nikim dotąd, to rozumie pan zapewne, że zrobiłem to dlatego, iż potrzebuję sympatii i pomocy moralnej. Są chwile

le kiedy ludzie najsilniejsi stają się słabi, kiedy zmuszeni są oprzeć się ościane, lub szukać pomocy, w których uczuciach litosnych, Regina jest tutaj, za kilka dni zniknie znowu i życie me stanie się bezzadziejną nicością. Muszę ją widzieć. Zobaczyć jutro w jej własnym pokoju...

— Czy jest uprzedzona o wizycie pana?

— Jak może pan to przypuszczać! — Otworzą panu drzwi? — Tak.

— Podeszliśmy do hotelu, w którym Jerzy się zatrzymał, zapytałem przed potęgnianiem.

— A więc, czego oczekuje pan od mojej sympatii, co do której mam nadzieję, że nie ma pan wątpliwości?

— Tylko tyle by nie pozostawiał mnie pan jutro samego. W całej tej próbie, jest jedna osoba nieznaną mi, której się lękam, nieznajomym tym — ja jestem. Czy będzie pan łaskaw towarzyszyć mi jutro do hotelu Majestica i oczekiwać w samochodzie na mój powrót?

— Postanowienie pana jest nieodwołalne?

— Tak — coje pan powie?

— Obiecuję panu że jej nie zawiodę.

IV

Rozległ się głos syreny samochodu. Oto Jerzy Frontier zatrzymał się przed moim hotelem Winter. Za chwilę siedzę już obok mego nowego przyjaciela, w wygodnym, eleganckim aucie. Twarz jego skupiona,

Kino-Teatr

„Helios“

Kino Kameratele

„Polonja“

ul. Mickiewicza 22

Dziś film ze śpiewem.

„TEN, KTO REGO BIA PO TWARZY“.

Rekord powodzenia na całym świecie.

Artykułowy dramat podług utworu LEONIDA ANDREJOWA w 8 akt. W roli głównej czarodziej ekranu LON CHANEY.

Podczas seansów KONCERT.

Miejski Kinematograf

KULTURALNO-OŚWIATOWY

SALA MIEJSKA (ul. Ostrobramska 5)

„Kłamiesz kochanie!“

Dramat salonowo-erotyczny w 8 aktach

Uroczą VIRGINIA VALL i piękny LERI STONE w rolach głównych.

„Domorosty Sierlock Holmes“ artykulowa komedia w 2 aktach.

Spółdzielnia Rolna

KRESOWEGO ZWIĄZKU ZIEMIAN

ZAWALNA 1 TELEFON 1-47

Poleca:

N A S I O N A

ZIEMNIĄKÓW O W S A JĘCZMIENIA

SERADELI KONICZYN TYMOTKI ŁUBINU

UWAGA: Konieczny zbadana na zawartość kaniarki przez Wileńską Stację Oceny Nasion sprzedajemy w zaplombowanych workach.

Letniska wiejskie

Wilno, Dąbrowskiego Nr 3 m. 6 od g. 3-5 po poł.

1) przyjmowanie ofert na letniska z utrzymaniem i bez niego.

2) Informowanie osób, które zechcą z letnisk skorzystać.

Kto ocenia zalety KREMU SIMON „CREME SIMON“ ten bez wątpienia będzie używał i mydła Simon „Savon Simon“.

Mydło Simon odpowiada wszystkim wymaganiom doskonałego utrzymania skóry — nie drażni naskórka a oczyszcza, pieściąc swą dekadencją i zapachem.

DO NABYCIA WSZĘDZIE

Krem, puder & mydło Simon

Crème, poudre & savon Simon

Parfumerie Simon, 59 Faub. St.—Martin, Paris.

Kamienie żółciowe

zmiękcza i usuwa CHOLEKINAZA H. Niemojewskiego.

Kamienie schodzą bez bólu. Ataki w zupełności ustają.

Objawy (początkowe): Ból w bokach i dołku podsercowym (gdzie schodzą się żebra) Pobolewania w wątrobie. Skłonność do obustacji języka obłożony. Odbywanie gazami wędzienia w kiszki.

Objawy (podczas ataków): Ból w dołku i wątrobie silny ból, który się rozchodzi ku stronie tylnej — w pasie — krzyża — sięga aż pod łopatki. Wzdęcia brzucha, rozszarpanie żebra i parcie na kieszki stołową.

Niekiedy wymioty żółci, dreszcze, zimne poty, żółtaczka.

Sprzedaż w aptekach i składach aptecznych Skład główny: Warszawa Nowy-Swiat 5, (lewa oficyna I piętro)

Palto

Polecamy bardzo gorąco rodzinie in'eligentną, zam. w Wilnie, czworogłębkie długiej miar. 40, 42, 44, 46, 48, 50, 52, 54, 56, 58, 60, 62, 64, 66, 68, 70, 72, 74, 76, 78, 80, 82, 84, 86, 88, 90, 92, 94, 96, 98, 100.

Do sprzedania: Kasztanowa 3 m. 6.

Letnisko

około Dukaszki

z utraconym 4 zł. im. Mirosława Chodźki

Rodzinnym użytkownikom, uniemożliwia się.

lołowato, krzyknąłem w uniesieniu rozpaczy, słowa, które przysięgałem sobie zachować na zawsze w tajemnicy przed nią.

— Regino, próbowałem żyć bez ciebie, starałem się zapomnieć cię przez dziesięć lat. Długo cierpieć nie mogę. Wiad o mnie!

Wtedy posłyszałem jej głos, który rzucał słowa odległe, druzgocące: — Każde z nas ma swe życie teraz.

Miała prawo, naturalnie, powiedzieć to. Znacząco to: „Żyć swoim życiem i pozwól mi żyć spokojnie“. A jednak czułem jej bliskość, jej słowa słyszałem, widziałem jej oczy. Powróciła moja Regina, z trumny powstała, z nieości. Zbliżyłem się do niej. Nie wiem co wyczytała w moim wzroku, ale przysięgam panu, że nie chciałem jej zrobić nic złego. Cofnąła się, potem uczyniła ruch, jakby chciała się bronić. Zauważyłem, że miała broń w ręku. Regina uzbrojona przeciwko mnie! Było w tem coś potwornego. Nieučinność jej wywołała we mnie wybuch szaleństwa. Chwyliłem jej rękę. Broń upadła na ziemię, kula zadrapnęła mi rękę i rozbiła lustro.

— Co powiedziała Regina, widząc pan?

— Krzyknęła: „Boże mój“ i zrobiła gest kobiety, która chce ratować. Lecz uspokoiła się natychmiast. Usłyszało wystrzał. Przeżona słuszą otworzyła drzwi.

(D. C. N.)